

Wira Cypuk: O ilustracjach Brunona Schulza do noweli *Z dworu ślepej bogini*

Niniejszy szkic ma w zamierzeniu zwrócić uwagę nie tylko na cztery właśnie odnalezione rysunki Brunona Schulza, które od czasu pierwszej publikacji w roku 1937 we lwowskim dzienniku „Chwila”¹ nigdy nie były reprodukowane ani omawiane w literaturze schulzowskiej, lecz także na autora ilustrowanego utworu – Oskara Alexandrowicza. Szkic uzupełnia więc stale rekonstruowaną biografię Schulza o nowe fakty, tematy, miejsca oraz postacie i środowiska, z którymi wiązały go relacje profesjonalne lub przyjacielskie.

W biografii Schulza dziennik „Chwila” zajmuje miejsce szczególne, żaden inny periodyk za życia drohobyckiego twórcy nie udzielał mu tyle uwagi – w gazecie zamieszczono w sumie 43 artykuły, noty, recenzje, anonsy itp. poświęcone Schulzowi i jego twórczości.

„Chwila. Dziennik dla Spraw Politycznych, Społecznych i Kulturalnych” to polskojęzyczna gazeta żydowska o orientacji syjonistycznej. Ukazywała się we Lwowie w latach 1919–1939 (numer pierwszy – 10 stycznia 1919 roku, ostatni – 12 września 1939 roku). Zarejestrowana została na podstawie adresowanego do Dyrektora Policji we Lwowie oświadczenia z 27 grudnia 1918 roku „o zamiarze wydania periodyku «Chwila», który będzie wychodzić codziennie (z wyjątkiem niedziel), a będzie poświęcony kwestiom żydowskim, a także bieżącym kwestiom politycznym w całym świecie”. Oświadczenie podpisali dr Gerszen [Gerszon] Zipper (adwokat we Lwowie, Pasaż Hausmanna 8), dr Dawid Schreiber (adwokat we Lwowie, ul. Brajerowska 7), dr Henryk Rosmarin (adwokat we Lwowie, ul. Nabelaka 9). Pierwszym redaktorem został Gerszon Zipper, gazetę drukowano w drukarni A. Goldmana (ul. Sykstuska 19), dwóch pozostałych sygnatariuszy było zaś wydawcami periodyku².

W dniu 18 stycznia 1923 roku redaktorem naczelnym „Chwili” został Henryk [Herman] Ignacy Hescheles (1886–1942). Pod jego kierownictwem gazeta zajęła wyjątkowo ważną pozycję na rynku prasy lwowskiej w okresie międzywojennym. Redaktor był kuzynem pisarza Stanisława Lema i rodzonym bratem poety, autora piosenek, satyryka, tłumacza Mariana Hemara (Jan Marian Hescheles). Ocalała

1 O. Alexandrowicz, *Z dworu ślepej bogini*, „Chwila”, 5 września 1937, nr 6632, s. 11–12.

2 Derżawnyj Archiw Lwiwskiej Oblaści [dalej: DALO], f. 110, op. 3, spr. 343, ark. 1–2.

z Zagłady córka Henryka Heschelesa Janina (ur. 2 stycznia 1931 roku) jest autorką wspomnień o początkowym etapie nazistowskiej okupacji Lwowa *Oczyrna dwunastoletniej dziewczyny*.

Wszyscy trzej fundatorzy gazety (Rosmarin i Schreiber niezależnie od praktyki adwokackiej byli też posłami na sejm) i wieloletni jej redaktor Henryk Hescheles należeli do Stowarzyszenia Humanitarnego „Leopolis”³ – loży paramasońskiego światowego stowarzyszenia B’nei B’rith. Organizacja, założona w 1843 roku w Nowym Jorku, od 1899 do 1938 roku działała we Lwowie (w 1932 roku liczyła 205 braci). Do 1932 roku siedziba organizacji mieściła się na ulicy Bernsteina 12, następnie na ulicy 3 Maja 10. Członkostwo w stowarzyszeniu świadczyło o wysokiej pozycji społecznej i zawodowej⁴.

Obok gazety codziennej spółka wydawnicza „Chwila” (wydawca od roku 1920) od 6 lutego do 11 września 1922 roku zamiast zwyczajnego wydania codziennego wydawała tygodnik „Chwila Poniedziałkowa”; od 1 września 1934 roku do 30 czerwca 1939 roku ukazywała się popołudniówka „Chwila Wieczorna” (codziennie prócz niedziel, objętość 6–12 stron); od 26 stycznia 1930 roku do 30 czerwca 1939 roku – „Chwila. Dodatek Ilustrowany” (raz na tydzień, w niedzielę, objętość 4 strony). W dniu 3 stycznia 1925 roku redakcja przeniosła się na Podwale 3, a od czerwca 1926 roku pod tym samym adresem rozpoczęto druk gazety we własnej drukarni, od 21 października 1937 roku – w drukarni gazety „Diło” (Rynek 10). Nakład „Chwili” w latach trzydziestych wynosił 35 tysięcy egzemplarzy.

Aby ukazać pozycję „Chwili” na rynku prasowym Lwowa, przytoczę kilka danych statystycznych. W okresie międzywojennym we Lwowie ukazywały się 904 tytuły prasowe w języku polskim, z których trzecia część nie przetrwała nawet jednego roku; przez ponad dwadzieścia lat na rynku prasowym utrzymało się 66 tytułów. Najbardziej stabilne były czasopisma religijne, naukowe i fachowe. Największe nakłady osiągały pisma ogólnoinformacyjne (na przykład „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” – 50 tysięcy, „Dziennik Polski” – 30 tysięcy), religijne („Żyj po Bożemu” – 80 tysięcy) lub przeznaczone dla określonego kręgu odbiorców („Świat Kobiecy” – 20 tysięcy). Średnio nakłady dzienników czy tygodników polityczno-informacyjnych sięgały do poziomu 15 tysięcy egzemplarzy jednorazowego nakładu (na przykład „Dziennik Ludowy” – 15 tysięcy, „Dziennik Lwowski” – 6–10 tysięcy, „Gazeta Lwowska” – 10 tysięcy, „Głos Lwowa” – 15 tysięcy, „Kurier Lwowski” – 18 tysięcy, „Gazeta Poranna” – 12 tysięcy)⁵.

3 *Książka adresowa członków Związku Żyd. Stowarzyszeń Humanitarnych „B’nei B’rith” w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie*, Kraków 1937, s. 53–73.

4 Ł. T. Sroka, *Members of the „Leopolis” Humanitarian Society in Lvov (1899–1938). A Group Portrait*, „Scripta Judaica Cracoviensia” 2014, vol. 12, s. 99–119.

5 J. Jarowiecki, *Prasa we Lwowie w okresie Dwudziestolecia Międzywojennego (wprowadzenie do tematu)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, t. 32, nr 4, s. 41–56.

Nie sposób określić zakresu tematów czy też kręgu zagadnień, jakie „Chwila” poruszała przez dwadzieścia lat swojego istnienia – na jej łamach pojawiały się analityczne artykuły o polityce zagranicznej, reportaże ze wszystkich krańców świata, gdziekolwiek osiadła żydowska diaspora, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju żydowskiej społeczności w Palestynie, artykuły na tematy gospodarcze. Poszczególne działy poświęcone były szkolnictwu wyższemu, dzieciom i młodzieży, kobietom, literaturze, nauce i sztuce. Więcej uwagi niż w innych lwowskich periodykach udzielano problematyce lokalnej i regionalnej (stałą rubrykę miały na przykład Drohobycz i Tarnopol). Wśród polskojęzycznych gazet owej epoki „Chwila” najbardziej interesowała się kwestiami ukraińskimi (rubryka „Ukrainica”), zarówno w regionalnym, jak w międzynarodowym aspekcie. Liczne konfiskaty numerów gazety, stosowane przez państwo polskie jako narzędzie cenzury czy represyjnej kontroli, najczęściej związane były właśnie z publikacjami dotyczącymi tematyki ukraińskiej, ale, jak świadczą zachowane akta archiwalne, redakcja „Chwili” z reguły wygrywała sprawy sądowe przeciwko policji i otrzymywała odszkodowanie za skonfiskowane numery⁶.

Tematyka artystyczna obejmowała przekłady dzieł literatury powszechnej na język polski, wywiady w najwybitniejszymi twórcami europejskimi (na przykład z Markiem Chagallem, Tomaszem Mannem, Josephem Rothem), tygodniowe przeglądy wydarzeń muzycznych (Adolf Plohn i Zofia Lissa) i teatralnych (Henryk Heschel), a także tych z obszaru sztuk plastycznych (Artur Lauterbach). Sporo uwagi poświęcano ogólnie rozwojowi muzealnictwa (Ludwik Lille), a szczególnie sprawie stworzenia we Lwowie Muzeum Żydowskiego. W „Dodatku Ilustrowanym”, który „Chwila” zaczęła wydawać w roku 1930 (od numeru trzeciego z winiętą autorstwa Fryca Kleinmana), skupiano się na fotografii, zarówno reporterskiej, jak i artystycznej (często ukazywały się tu prace fotograficzne Wandy Diamand, Bertolda Schenkelbacha, Artura Lauterbacha, Janiny Mierzeckiej). Cała ta tematyka wpisywała się w kontekst gazety syjonistów, którym udało się zjednoczyć intelektualistów i kulturträgerów, zainteresowanych nie tyle informowaniem, ile oświeceniem swoich czytelników.

Jak dalece idea syjonizmu była bliska Schulzowi? Jedyną bodaj szerszą wypowiedź w tej kwestii znajdujemy w jego szkicu o Efraimie Lilienie. Autor nie tylko solidaryzuje się z tym ruchem, lecz także uzasadnia jego pozytywny wpływ na twórczość swojego ziomka: „Syjonizm [...] był nie tylko próbą rozwiązania problemu ekonomiczno-politycznego żydostwa, nie tylko zagadnieniem urealnienia mistycznego i religijnego nacjonalizmu żydowskiego, ale także [...] ruchem idealistycznym, jak każdy głęboki ruch zmierzającym do przebudowy życia, do oparcia go na zasadach dobra, prawdy i piękna. Miał on ten patos

6 DALO, f. 110, op. 3, spr. 343, ark. 20–21, 36, 63, 73, 74, 75, 76.

uniwersalny, uskrzydlaający wszystkie siły ducha, tę atmosferę wysokiego napięcia, wzlotu i wzniosłości, na którym wyrósł może wielka sztuka. To stanowi wyższość Liliena nad efemerystyczną i skazaną na zagładę sztuką *fin de siècle*'u. Wziął on z niej artystyczny rymsztunek, formę i treść, ale wlał w nią innego zgoła i nowego ducha. Jest to duch czystej poezji i wysokiego idealizmu, duch optymizmu i afirmacji, duch naładowany czynem⁷.

Debiut malarski Schulza, jak wiemy, odbył się we Lwowie podczas I Wystawy Sztuki Żydowskiej, zorganizowanej przez Koło Miłośników Sztuki Żydowskiej w styczniu 1920 roku w Sali Kahału (ul. Bernsteina 12). Wtedy też zapewne Schulz zawarł znajomość ze współzałożycielami tej grupy Maksymilianem Goldsteinem (w tym samym roku Schulz zaprojektował dla niego dwa ekslibrisy) i Joachimem Kahanem (podówczas prezesem Koła)⁸. Wystawa połączyła z debiutantami takimi jak Schulz czy Adolf Bienenstock artystów żydowskich o międzynarodowej renomie – jak Efraim Mosze Lilien, bracia Hirszenbergowie, Jerzy Merkel, Zygmunt Menkes, Roman Kramsztyk. To symboliczne, że pierwsza wzmianka o Schulzu w dzienniku „Chwila” pojawiła się w recenzji z tejże wystawy pióra Henryka Heschelasa (wtedy jeszcze nie redaktora, ale korespondenta podpisującego się pseudonimem): „Wielkich rezultatów można by się doczekać od Brunona Schulza, którego nowo wystawione szkice zapowiadają niepospolite zdolności w kierunku malarstwa groteskowego⁹”.

W kolejnych latach każde publiczne wystąpienie Schulza znajdowało odzew w „Chwili”: pierwsza wystawa w Drohobyczu w 1921 roku¹⁰; wystawa w ramach Salonu Wiosennego we Lwowie w 1922 roku (poprzedzały ją liczne anonse, a prace Schulza zostały wyróżnione i omówione w obszernej recenzji wspomnianego Adolfa Bienenstocka, artysty malarza i nauczyciela rysunków w Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Drohobyczu¹¹; jak się przypuszcza, recenzja ta była jedynym ogłoszonym drukiem artykułem Bienenstocka)¹². Stały autor tekstów na temat sztuk plastycznych w „Chwili”, poeta i fotografik Artur Lauterbach¹³,

7 B. Schulz, *E. M. Lilien*, „Schulz / Forum” 6, 2015, s. 95.

8 G. Glembockaja, *Chudożniki-jewriei Lwowa pierwoj połowiny XX wieka. Żyżń, tworczestwo, sud'ba*, Lwów 2015, s. 99–100.

9 H. Trejwart [H. Heschelasa], *Malarze żydowscy*, „Chwila”, 21 stycznia 1920, nr 366, s. 5.

10 *Wystawa obrazów w Drohobyczu*, „Chwila”, 29 maja 1921, nr 849, s. 10.

11 A. Bienenstock, *Z wystawy wiosennej. Prace graficzne Brunona Schulza*, „Chwila”, 8 lipca 1922, nr 1213, s. 5.

12 U. Makowska, „Dziwna awersja”. *O wystawach Schulza*, „Schulz / Forum” 13, 2019, s. 12.

13 Biografia Artura Lauterbacha nadal pozostaje nieznaną. Udało mi się ustalić, że należał on do współzałożycieli Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego (od 1931 roku działało pod szyldem Fotoklubu Polskiego), mieszkał na ulicy Podlewskiego 9 (obecnie ulica Jewhena Hrebinki). DALO, f. 1, op. 54, spr. 2363, ark. 2.

pisał o Schulzu trzykrotnie¹⁴, jego artykuł z 1929 roku, jak słusznie zauważyła Urszula Makowska, był jedynym w języku polskim artykułem (a nie recenzją z wystawy) poświęconym twórczości plastycznej Schulza, powstałym za jego życia (dwa pozostałe, pióra Debory Vogel, powstały w jidysz)¹⁵.

„Chwila” kilkakrotnie anonsowała wspólną wystawę Schulza i Joachima Kahanego w 1930 roku w Truskawcu¹⁶, lwowską wystawę na Salonie Wiosennym 1930 roku (w dodatku ilustrowanym zamieszczono reprodukcję grafiki)¹⁷ oraz wystawę w 1935 roku wspólną z Jarosławą Muzyką, Frycem Kleinmanem i Andrzejem Pronaszką¹⁸. Po literackim debiucie Schulza „Chwila” nie tylko drukowała anonse jego książek i opowiadań publikowanych w innych periodykach, lecz także zamieściła w trzech kolejnych numerach nowelę *Sklepy cynamonowe*¹⁹. Twórczość literacką drohobyckiego twórcy omawiali na łamach gazety Kornelia Graffowa²⁰, Artur Sandauer²¹ i A. Brun²². Gazeta informowała o wystąpieniu Schulza z gminy żydowskiej, przystąpieniu do literackiej grupy „Przedmieście” i nagrodzie za twórczość literacką. Ponadto „Chwila” anonsowała publiczne odczyty Schulza o Lilienie (trzykrotnie)²³, o Lilienie i Leopoldzie Gottliebzie²⁴ w Drohobyczu oraz odczytanie własnych utworów w Teatrze Rozmaitości we Lwowie: w wieczorze tym wzięli też udział profesor Leon Chwistek, profesor Eugeniusz Kucharski, Ostap Ortwin, Tadeusz Hollender, W. Jaworski, Józef Nacht [Prutkowski], T. Żakiej²⁵.

-
- 14** A. Lauterbach, *Talent w ukryciu. O grafikach Brunona Schulza*, „Chwila”, 21 sierpnia 1919, nr 3740, s. 5; idem, *Ze sztuki. Salon wiosenny*, „Chwila”, 21 maja 1930, nr 4005, s. 7; idem, *Wystawa u Artystów*, „Chwila”, 15 grudnia 1935, nr 6011, s. 10.
- 15** U. Makowska, op. cit., s. 26.
- 16** *Wystawa Brunona Schulza i Joachima Kahanego w Truskawcu*, „Chwila”, 11 lipca 1930, nr 4056, s. 13; *Wystawa prac art. metalopl. J. Kahanego i art. mal. Brunona Schulza w Truskawcu*, „Chwila”, 27 lipca 1930, nr 4072, s. 15.
- 17** *Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie*, „Chwila”, 4 maja 1930, nr 3988, s. 14; *Obrazy z Salonu Wiosennego w Łodzi* [błędna lokalizacja – przyp. aut.]. *Bruno Schulz. Infantka*, „Chwila. Dodatek Ilustrowany”, 25 maja 1930, nr 18, s. 3.
- 18** *Nowa wystawa Lwowskiego Związku Zawodowego Artystów Plastyków*, „Chwila”, 5 grudnia 1935, nr 6001, s. 10; *Wystawa Związku Zawodowego Artystów Plastyków*, „Chwila. Wydanie wieczorne”, 14 grudnia 1935, nr 397, s. 8; *Wystawa Związku Zawodowego Artystów Plastyków*, „Chwila”, 21 grudnia 1935, nr 6011, s. 10, 13.
- 19** *Bruno Schulz. Sklepy cynamonowe*, „Chwila”, 7 grudnia 1933, nr 5284, s. 5–6; 8 grudnia 1933, nr 5285, s. 9–10; 9 grudnia 1933, nr 5286, s. 7–8.
- 20** K. Graffowa, *Jedna dziwna książka*, „Chwila”, 25 lutego 1934, nr 5262, s. 11–12.
- 21** A. Sandauer, *Bruno Schulz – poeta-sofista*, „Chwila”, 26 czerwca 1937, nr 6561, s. 10; idem, *Bruno Schulz i romantycy*, „Chwila”, 10 lipca 1937, nr 6575, s. 9.
- 22** A. Brun, *Bruno Schulz – i co dalej?*, „Chwila”, 14 września 1935, nr 5921, s. 9.
- 23** *Kronika. Odczyty*, „Chwila”, 18 grudnia 1937, nr 6733, s. 13; *Kronika. Odczyty*, „Chwila”, 5 lutego 1938, nr 6781, s. 13; *Głos kobiet*, „Chwila”, 8 kwietnia 1938, nr 6843, s. 9.
- 24** *Życie prowincji*, „Chwila. Wydanie wieczorne”, 7 grudnia 1936, nr 700, s. 10.
- 25** *Kronika. Wielki recital poezji*, „Chwila”, 8 stycznia 1937, nr 6395, s. 10.

Niektóre publikacje „Chwili” związane z osobą Brunona Schulza znane były badaczom od dawna, inne zostały odkryte stosunkowo niedawno, kiedy w roku 2017 komplet gazety (wraz z dodatkami, wydaniem wieczornym i porannym), w sumie niemal 10 tysięcy numerów, w wersji elektronicznej stał się dostępny na stronie libraria.ua.

Rysunki/ilustracje w „Chwili” – gazecie codziennej o objętości 16–20 stron – ukazywały się bardzo rzadko, w wyjątkowych wypadkach; był to na przykład *Portret Józefa Piłsudskiego w 1913 roku* Leopolda Gottlieba (19 marca 1938, nr 6823, s. 3), rysunek Zygmunta Menkesa do szkicu Józefa Mayena (4 kwietnia 1932, nr 4860, s. 5), kilka portretów artystów, ilustracji, karykatur w latach 1934–1935 wykonał Fryc Kleinman, sporadycznie ukazywały się też karykatury polityczne Jakuba Bikelsa.

Cztery rysunki Schulza zamieszczone na tej samej kolumnie gazety co tekst opowiadania Oskara Alexandrowicza *Z dworu ślepej bogini* pozostały niezauważone, chociaż każdy nosił podpis Brunona Schulza. Być może stało się tak ze względu na małe rozmiary ilustracji (dwa rysunki 4 × 7 cm i dwa rysunki 6 × 7 cm), a być może ze względu na mało znane nazwisko autora noweli.

Od pierwszych słów można bez najmniejszych wątpliwości określić miejsce akcji – budynek sądu przy ulicy Stryjskiej w Drohobyczu (choć nazwa miasta nie jest w tekście wymieniona), mistrzowsko oddana jest atmosfera panująca wokół budynku i na jego korytarzach, szczegółowo są opisani petenci, pracownicy sądu i dwaj główni bohaterowie: „jeden z nich, Feigenbaum, chudy Żyd nieokreślonego wieku z capią, trzęsącą się bródką, miał na sprzedaż Boga. Drugi, Jukiel, roznosił precle”²⁶.

Każdy rysunek wiąże się ściśle z wątkiem opowiadania, ilustruje przebieg zdarzeń w tym właśnie fragmencie tekstu, któremu towarzyszy: 1. Feigenbaum i złożenie przysięgi na Wielką Torę (4 × 7 cm, tusz); 2. Feigenbaum z Torą i Jukiel z koszem precli w korytarzu sądowym (6 × 7 cm, tusz); 3. wywody Jukla na sali sądowej (4 × 7 cm, tusz); 4. Jukiel (1) i Jukiel (2) z koszami (6 × 7 cm, tusz). Widać pewność ręki autora rysunków, szczegółowe opracowanie detalu, psychologiczną umiejętność oddania emocji. Pojawia się charakterystyczna dla Schulza perspektywa ujęcia portretowanych postaci: półprofilem, z wyeksponowaniem górnej części twarzy. Jak trafnie stwierdziła Małgorzata Kitowska-Łysiak, „w ilustracjach groteskowe transformacje, umiejętne wykorzystywane przez artystę gdzie indziej, zacierają się, nabierają jednoznacznego charakteru; ostatecznie dominuje tu tendencja do mimetycznego obrazowania «rzeczywistości literackiej». Schulz-indywidualista zamienia się w konwencjonalistę, chociaż respektuje najważniejsze elementy typowych dla siebie rozwiązań kompozycyjnych”²⁷.

26 O. Alexandrowicz, *Z dworu ślepej bogini*, s. 11–12.

27 *Słownik schulzowski*, oprac. i red. W. Bolecki, J. Jarzębski, S. Rosiek, Gdańsk 2006, s. 149.

Schulz, oprócz własnych utworów, tylko dwa razy ilustrował dzieła innych pisarzy: zaprojektował okładkę tomu *Syn* Juliusza Wita oraz okładkę i dwa rysunki do *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza. Poeta Juliusz Witkower (1902–1942) to drohobydzianin, z którym Schulz utrzymywał kontakty i za młodu (obaj byli członkami żydowskiej grupy artystycznej „Kalleia”)²⁸, i po wyprowadzce Wita²⁹ do Krakowa w roku 1925. W recenzji zbioru Wita *Lampy* (1936), obok wysokiej oceny samych wierszy, Schulz konstatował swoje pokrewieństwo z autorem: „Łączy mnie z tym poetą nie tylko ta sama kolebka krajobrazu, ta sama ziemia i pejzaż, [...] nasze rubieże sąsiadują gdzieś blisko, nasze światy zanurzone są w ten sam klimat, owiewa nas aura tych samych okolic i krain”³⁰. Z Witoldem Gombrowiczem Schulz zawarł znajomość w grudniu 1934 roku, ich relacje intelektualne były dość bliskie i intensywne – świadczą o tym wzajemne recenzje, a także publiczna dyskusja w formie wymiany listów otwartych na łamach czasopisma „Studio” (1936, nr 8).

Kim zatem był Oskar Alexandrowicz i co łączyło go z Brunonem Schulzem? W poszukiwaniu odpowiedzi trafimy do labiryntu, w którym spotkać można aż czterech Alexandrowiczów (Aleksandrowiczów), z których każdego należy zidentyfikować, uściślić jego życiorys i ustalić, jakie relacje wiązały go z Schulzem.

Schulz wymienił nazwisko Alexandrowicza 15 maja 1935 roku w liście do Ostapa Ortwina (Oskara Katzenellenboga, 1876–1942), krytyka literackiego i teatralnego, redaktora i działacza społecznego. Przyszedł na świat w mieście Tłumacz koło Stanisławowa, rodzina Katzenellenbogenów wywodziła się jednak z Drohobycza³¹. Ortwin, który ukończył studia prawnicze, zarzucił w 1904 roku praktykę adwokacką, by oddać się pracy pisarskiej. Kierownik literacki, a od 1905 roku współwłaściciel Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, stał się jedną z najbarwniejszych i cieszących się najwyższym autorytetem postaci literackiego i artystycznego Lwowa w pierwszej połowie XX wieku. Odznaczał się emocjonalnym stylem sądów krytycznych, tubalnym głosem, oratorskim temperamentem i malowniczą powierzchownością: potężna postura, bujna czupryna i przepyszny wąs; cieszył się sławą erudyty i poliglotty – indywidualność nad wyraz charyzmatyczna. Publikował mało; nie bez kozery poświęcony mistrzowi artykuł jednego z uczniów Ortwina, Mychajła Rudnyckiego, nosił tytuł *Krytyk, który nie pisze*³². Mawiano, że nie ma czasu pisać,

28 DALO, f. 1, op. 54, spr. 426, ark. 7.

29 Ciekawe ogłoszenie odnaleziono w drohobydzkiej gazecie „Dwutygodnik Naftowy” (15 września 1924, nr 4, s. 11): „Wspaniały zbiór znaczków pocztowych z czasów wojny światowej z powodu wyjazdu okazjnie do sprzedania. Zgłoszenia – Juliusz Witkower, Drohobycz, Bednarska 10” (adres Brunona Schulza).

30 B. Schulz, *Szkice krytyczne*, oprac. M. Kitowska-Łysiak, Lublin 2000, s. 53.

31 J. Honigsman, *600 let i dwa goda. Istorija jewriew Drorobycza i Borisława*, Lwów 1997, s. 43.

32 M. Rudnyckij, *Krytyk, szczo ne pisze*, „Nazustricz”, 1934, nr 18, s. 4. [Mychajło Rudnyckij, pol. Mihał Rudnicki (1889–1975), siostrzeniec Bernarda Połonieckiego, ukraiński poeta, krytyk literacki,

bo bez przerwy czyta. W powstałym w 1920 roku Związku Zawodowym Literatów Polskich Ortwin objął stanowisko wiceprezesa, a w 1928 roku został prezesem oddziału lwowskiego ZZLP. W siedzibie Związku na ulicy Ossolińskich 11 (obecnie ulica Stefanyka) udzielał codziennie konsultacji literackich; imprezy publiczne (spotkania, dyskusje, odczyty, bale) urządzano w siedzibie Koła Literacko-Artystycznego na ulicy Akademickiej 13 (obecnie ulica Szewczenki), w szczególności za prezesury Ortwina odbyło się ponad 200 *Poniedziałków dyskusyjnych*³³. Od 1922 do 1934 roku Ortwin pracował również jako referent do spraw prasy przy dyrekcji tak zwanych Targów Wschodnich we Lwowie (za działalność na tej niwie został w 1930 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi)³⁴.

Używając dzisiejszej terminologii, działalność Ostapa Ortwina odnieść też można do sfery relacji interpersonalnych. W dwóch zachowanych listach Schulza z 1921 i 1935 roku mowa właśnie o kontaktach i rekomendacjach, jakimi Ortwin wsparł autora w Warszawie (znajomość z Wilamem Horzycą, Romanem Kramsztykiem, Władysławem Skoczylasem) i we Lwowie (Karol Irzykowski). W pierwszym liście z 1921 roku Schulz dziękuje Ortwinowi „za powziętą dla mnie życzliwość i zainteresowanie dla moich artystycznych aspiracji, jakkolwiek nie wiem, czym na to zasłużyłem i pragnąłbym, by przynajmniej moja przyszłość to usprawiedliwić mogła”, pod koniec zaś nadmienia, że pozwolił sobie dołączyć do listu jeden szkic ołówkowy oraz parę grafik: „już zaraz po powrocie ze Lwowa walczyłem z tą chęcią”³⁵. A w liście z 15 maja 1935 roku Schulz pisze: „dawno szukałem pretekstu, żeby się po tylu latach przypomnieć W. Szan. Panu. Ku mojej wielkiej radości donosi mi p. Lille i równocześnie p. H. Sternbach, że W. Szan. Pan czytał *Sklepy cyn.* i zareagował na nie bardzo pozytywnie”. Dalej dodaje kilka ważnych szczegółów dotyczących okoliczności ich pierwszego spotkania: „Czy przypomina Pan sobie, że przed 15 laty był W. Szan. Pan tym, który mnie odkrył jako malarza? Było to u p. Dra Romana Aleksandrowicza”³⁶.

W jaki sposób Ortwin odkrył Schulza jako malarza, skoro miał on wówczas na koncie tylko trzy wystawy (indywidualną w Borysławiu w marcu 1921 roku i zbiorowe we Lwowie w styczniu 1920 i w Drohobyczu w maju 1921 roku)? Można przypuszczać, że pierwsza istotna wystawa w maju–czerwcu 1922 roku na Salonie Wiosennym w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich odbyła się właśnie za

publicysta i memuarysta, za młodu pod opieką Ortwina opracował do druku między innymi *Pa-miętnik* Stanisława Brzozowskiego i pisma Sorela do redagowanej przez Leopolda Staffa serii „Sympozjon” – przyp. tłum.].

33 Hasło *Ocman Opmeih*, <https://lia.lvivcenter.org/uk/projects/litlviv/database/anthropos/ortwin-ostap/1939> (dostęp: 23.12.2019).

34 Dział rękopisów Biblioteki im. Stefanyka, f. 73, Ort. 121, p. 11, ark. 462.

35 B. Schulz, *Dzieła zebrane*, t. 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku J. Ficowski, uzupełnił S. Danecki, Gdańsk 2016, s. 33.

36 Ibidem, s. 34.

sprawą Ostapa Ortwina, kierownika biura propagandy Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie (to inny wariant nazwy zajmowanego przezeń stanowiska). Na wystawie tej, połączonej z wystawą Marcellego Harasimowicza i wystawą zbiorową profesora Kazimierza Sichulskiego, Bruno Schulz zaprezentował dwadzieścia swoich prac: obok dziesięciu grafik z *Xiggi bałwochwalczej* zamieszczono dziesięć innych, z których nabyć można było tylko dwie, osiem zaś wypożyczono z prywatnych kolekcji (być może Romana Alexandrowicza, Ostapa Ortwina lub Maksymiliana Goldsteina)³⁷. Renoma instytucji, duża liczba gości, dobór eksponatów dokonany przez profesjonalne jury, rozgłos w prasie – wszystkie te czynniki miały wpływ na ocenę wystawy, którą z dystansu czasu artysta uznał za moment odkrycia własnej twórczości.

Wróćmy do osoby Romana Alexandrowicza. W komentarzu do *Księgi listów* Jerzy Ficowski pisał o nim: „Doktor praw, znany w latach międzywojennych adwokat lwowski, miłośnik sztuki, przyjaciel Ostapa Ortwina od czasów młodości”³⁸.

W wydaniu *Księgi listów* z 2016 roku kilka listów opublikowano po raz pierwszy, między innymi list lwowskiego adwokata Mieczysława Lustiga (męża Mili Lustig, przyjaciółki Schulza z Drohobycza, jednej z protagonistek *Xiggi bałwochwalczej*) oraz Adolfa Reutta, warszawskiego prawnika i działacza ruchu narodowo-radykalnego. W listach tych w różnych kontekstach również pada nazwisko Alexandrowicza.

Adolf Reutt pisał do Schulza w 1938 roku: „Będąc u p. mec. Aleksandrowicza we Lwowie, widziałem w gabinecie mecenasa szereg prac Sz. Pana. Prace te zrobiły na mnie duże wrażenie i dostarczyły doprawdy niecodziennych przeżyć”³⁹, po czym bez ceregieli prosił o przysłanie kilku oryginałów, by mógł zainteresować twórczością Schulza amatorów sztuki w kręgu swoich znajomych.

Roman Alexandrowicz urodził się w Krakowie 30 kwietnia 1882 roku, średnie wykształcenie zdobył w drohobyckim gimnazjum, do którego uczęszczał od 1892 do 1900 roku, o czym świadczą dzienniki szkolne gimnazjum. Na liście figurował pod swoim metrykalnym mianem Efraim Feiweł (imię ojca, kupca z Drohobycza, pojawia się w dwóch wariantach: Osias i Asyasz)⁴⁰. W tymże gimnazjum o jeden rocznik wyżej uczył się Izrael Baruch Schulz (ur. 4 września 1881)⁴¹. Kiedy Izydor Schulz w latach 1909–1914 pracował jako inżynier w drohobyckim magistracie, adwokat Roman Alexandrowicz wymieniany był nieraz na łamach lokalnej prasy

37 *Katalog Salonu Wiosennego połączonego z wystawą art. malarza Marcellego Harasimowicza i wystawą zbiorową art. malarza prof. Kazimierza Sichulskiego w Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich, maj–czerwiec 1922, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, poz. 258–277.*

38 B. Schulz, *Księga listów*, s. 336.

39 *Ibidem*, s. 324.

40 DALO, f. 1262, op. 11, spr. 36, ark. 116; spr. 37, ark. 154; spr. 38, ark. 172.

41 DALO, f. 1262, op. 11, spr. 36, ark. 153; spr. 37, ark. 184; spr. 38, ark. 199.

jako radny⁴². W latach dwudziestych i trzydziestych jego nazwisko często pojawiało się w lwowskiej prasie w związku z postępowaniami sądowymi (w samej gazecie „Chwila” jego nazwisko wzmiankowane było ponad trzydzieści razy), a informatory podawały adres adwokata: Fredry 8 (obecnie prospekt Szewczenki 25). W tym miejscu na planie Lwowa i w biografii Schulza warto rozejrzeć się uważniej.

Naróżny budynek u zbiegu ulic Fredry i dawnej Akademickiej (obecnie prospekt Szewczenki), wzniesiony w 1911 roku według projektu architekta Jana Schulza (na jedenaście mieszkań), słynie z kawiarni „Roma”, która się w nim mieściła od momentu jego wzniesienia do II wojny światowej. Józef Mayen pisał w swoim przeglądzie lwowskich kawiarni: „Żadna kawiarnia nie była nigdy od «Romy» ani większa, ani świętsza, ani w dobre przykłady obfitsza”⁴³. Mieściły się w niej dwie sale. Jedna sala, inteligencka, od strony ulicy Fredry, przeznaczona była dla samotników ze stałymi miejscami i niezmiennymi zwyczajami (niezmienna czarna i obowiązkowy przegląd gazet codziennych) oraz stolikami dla szachistów. Druga – wielka sala „towarzyska” od strony ulicy Akademickiej⁴⁴. Śpiewał tu i grał na gitarze sam Emanuel Szlechter z towarzyszącym mu przy fortepianie Juliuszem Gablem. W salach „Romy” spotykali się uczeni, twórcy słynnej lwowskiej szkoły matematycznej: Stefan Banach, Hugo Steinhaus, Stanisław Ulam, Myron Zarycki, którzy, czy to ze względu na długi, czy z innych powodów, w 1935 roku przenieśli się do sąsiedniej, skromniejszej kawiarni „Szkockiej” i rozsławili ją na cały świat. „Roma” wiązała się też ściśle z osobą Ostapa Ortwina. Ciekawie pisał o tym Włodzimierz Pietrzak w liście do Jerzego Stempowskiego z 22 września 1936 roku: „Ortwin, pełen życzliwości ku światu, o siwych włosach, lecz nie zgasłych oczach młodzieńca, urzęduje to w lokalu Związku, to w kawiarni. Do jego stolika ludzie miejscowi, tzw. literaci, podchodzą z rodzajem nabożeństwa. On ma tutaj tę powagę, jaką lew uzyskuje wśród drobnych zwierząt pustyni”⁴⁵. Właśnie nad kawiarnią „Roma” mieszkał znany lwowski adwokat Roman Alexandrowicz, którego gabinet ozdabiała praca Brunona Schulza. To tutaj, jak już była mowa, w 1921 roku Ostap Ortwin poznał drohobyckiego artystę i jego dzieła, tutaj też w osiemnaście lat później zapragnął zdobyć na własność prace Schulza młody warszawski adwokat Adolf Reutt.

Naprzeciwko domu, w którym mieszkał Alexandrowicz, w neogotyckiej kamienicy na ulicy Fredry 7, mieściła się pracownia malarska profesora Państwowej

42 „Tygodnik Samborsko-Drohobycki”, 13 marca 1904, nr 11, s. 1; „Tygodnik Drohobycki”, 12 października 1912, nr 36, s. 2.

43 J. Mayen, *Gawędy o lwowskich kawiarniach*, „Chwila”, 9 lipca 1934, nr 5494, s. 11.

44 Ibidem, s. 11.

45 Cyt. za: *Listy Romana Ingardena do Ostapa Ortwina*, oprac. S. Ukrainiec, „Pamiętnik Literacki” 1999, nr 1, s. 194.

Szkoły Przemysłowej we Lwowie Kazimierza Sichulskiego (1879–1942), którego zbiorowej wystawie w maju–czerwcu 1922 roku towarzyszyło dwadzieścia prac Brunona Schulza. W tym też budynku od 1936 roku mieściła się pracownia fotografii artystycznej „Światłocień”, którą kierowała lwowska przyjaciółka Schulza, fotograficzka Wanda Diamand (ur. 1895, bratanica znanego działacza socjalistycznego, parlamentarzysty Hermana Diamanda)⁴⁶. Mieszkała ona na piątym piętrze kamienicy na tejże ulicy Fredry pod numerem 4. Częstoimi gośćmi, jak wspominał Ignacy Witz, bywali tam: Ludwik Lille, Marian Wnuk, Marek Włodarski, Roman i Margit Sielscy, Antonina Richter, Roman Turyn i Bruno Schulz, na którego osiemnastoletni Witz, jak wyznał później, „chorował: na styl schulzowski, na schulzowską technikę”⁴⁷. Wspomnienia o salonie Wandy Diamand na Fredry, z wyliczeniem wyżej wymienionych stałych gości, pozostawiła również Izabela Czermakowa. Badacze twórczości Leopolda Lewickiego odnotowują, że malarz po zwolnieniu z aresztu w 1936 roku przez pewien czas mieszkał u fotograficzki⁴⁸, Bruno Schulz mógł zatem kontaktować się również z tym znanym artystą.

W liście Lustigów z 17 lipca 1938 roku mowa była o próbach załatwienia pracy w przedsiębiorstwie naftowym na czas wakacji studenckich dla przyjaciela ich syna, który studiuje we Włoszech. Zwracali się w tej kwestii do Schulza „ze względu na Twój intymny stosunek z Bauerami w «Galicji»”, a w dopisku do listu męża Miła konkretyzowała, kto mógłby być pomocny w tej sprawie: „o ile Bauerowej nie uda się, staraj się może przez Aleksandrowicza, Wygarda lub innych”⁴⁹. Przy okazji uzupełnię tu informacje o Bauerach podane w przypisach do listów: mowa o dyrektorze rafinerii „Galicja” Karolu Bauerze, o inżynierze Marcelim Bauerze, wicedyrektorze firmy „Galicja” w Drohobyczu, oraz o jego żonie Annie. Karol i Anna byli członkami grupy „Kalleia” (Anna należała do kierownictwa tego stowarzyszenia naukowo-literackiego)⁵⁰ oraz Towarzystwa Miłośników Muzyki w Drohobyczu⁵¹. Karol i Marceli Bauerowie byli członkami towarzystwa dobroczynnego Opiekunowie Szpitala Żydowskiego w Drohobyczu⁵², Karol ponadto w 1935 roku został przyjęty do wspomnianego stowarzyszenia B’nei B’rith⁵³.

Odnosnie do Aleksandrowicza wzmiankowanego w liście Lustigów trzeba zwrócić uwagę na przykrą pomyłkę. W przypisach jest on identyfikowany jako inżynier Stanisław Aleksandrowicz, dyrektor wodociągów lwowskich, przyjaciel

⁴⁶ Dane biograficzne ustaliła i udostępniła Iryna Kotłobułatowa.

⁴⁷ D. Jarecka, *Ignacy Witz*, http://fogg.pl/index_files/Page876.htm (dostęp: 12.10.2019).

⁴⁸ Z. Libera, *Van Gogh spod Czortkowa*, <https://przekroj.pl/kultura/van-goghspod-czortkowa-libera-wybiera-czyli-subiektywny-pocz> (dostęp: 14.10.2019).

⁴⁹ B. Schulz, *Księga listów*, s. 323.

⁵⁰ DALO, f. 1, op. 54, spr. 426, ark. 6–7.

⁵¹ DALO, f. 1, op. 54, spr. 476, ark. 3–8.

⁵² DALO, f. 1, op. 53, spr. 281, ark. 4.

⁵³ *Książka adresowa członków Związku Żyd. Stowarzyszeń Humanitarnych*, s. 70.

Izydora Schulza (który zmarł na atak serca w jego domu)⁵⁴. Stanisław Aleksandrowicz (urodzony we Lwowie 6 października 1870 roku) od roku 1900 do końca życia był dyrektorem Zakładów Wodociągowych miasta Lwowa. Bezspornie znał Izydora Schulza, obaj bowiem zasiadali w Radzie Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie od 1929 roku⁵⁵ do swojej przedwczesnej śmierci⁵⁶. Stanisław Aleksandrowicz zginął tragicznie 22 lipca 1934 roku (utonął w Bałtyku koło Jastarni, ratując tonącą kobietę), jeszcze przed śmiercią Izydora Schulza 20 stycznia 1935 roku⁵⁷.

Tymoteusz Skiba, badając życiorys Izydora Schulza, na podstawie *Księgi metrykalnej zgonów* ustalił miejsce jego śmierci – ulica Ciepłaka 11 – i zidentyfikował osobę Marka Aleksandrowicza, właściciela mieszkania, w którym doszło do tragicznego zdarzenia.

Na listach wyborców do Rady Gminy Żydowskiej miasta Lwowa można odnaleźć datę urodzenia (24 listopada 1890 roku) i adres zamieszkania Marka Aleksandrowicza w latach dwudziestych: ulica Hoffmana 3 (obecnie ulica Werchratskiego)⁵⁸; w latach trzydziestych – ulica św. Zofii 28 (obecnie ulica Iwana Franki), ulica boczna Potockiego 11 (późniejsza nazwa: ulica Arcybiskupa Ciepłaka, obecnie Żukowskiego), ulica Akademicka 7⁵⁹. Był zapewne synem adwokata Artura Aleksandrowicza (1866 – 24 stycznia 1935), działacza syjonistycznego, fundatora lwowskiego klubu sportowego Makkabi, który mieszkał na ulicy Hoffmana 7⁶⁰. Związki rodzinne Marka z pozostałymi Aleksandrowiczami wspomnianymi w niniejszym tekście i pewne dane biograficzne wymagają jeszcze uściślenia. Informacje o pracy zawodowej i działalności społecznej Marka Aleksandrowicza są już satysfakcjonujące.

Doktor Marek Aleksandrowicz był dyrektorem jednego z największych przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Europie – spółki akcyjnej „Gazy Ziemi” (1920–1939). Siedziba spółki mieściła się we Lwowie na ulicy Akademickiej 7. Jej kapitał zakładowy wynosił 12,5 milionów złotych, majątek stanowiły kopalnie ropy i gazu ziemnego w Schodnicy (254 szyby), gazoliniarnia w Borysławiu, tłocznia ropy w Borysławiu, rafineria ropy we Lwowie oraz ropociągi⁶¹. Marek Aleksandrowicz był także członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa Handlowego Przemysłu Naftowego SA (1924–1939); do współudziałowców spółki należały

54 B. Schulz, *Księga listów*, s. 434.

55 „Chwila”, 28 marca 1929, nr 3597, s. 13.

56 „Chwila”, 29 listopada 1934, nr 5636, s. 12.

57 „Chwila”, 21 stycznia 1935, nr 5687, s. 3.

58 Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Lwiv [dalej: CDIAL], f. 338, op. 1, spr. 1349, ark. 5.

59 CDIAL, f. 338, op. 1, spr. 415, ark. 3.

60 CDIAL, f. 338, op. 1, spr. 1349, ark. 5; „Chwila”, 25 stycznia 1935, nr 5691, s. 4.

61 „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu” 1938, nr 1173.

między innymi Galicja SA (Lwów), Gazy Ziemne SA, Gartenberg i Schreyer SA (Jasło), Polmin (Lwów), siedziba mieściła się we Lwowie na ulicy Kościuszki 7⁶². Marek Aleksandrowicz należał do Związku Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie (ulica Sapiehy 3); obok Ignacego Wygarda był współwłaścicielem i dyrektorem Pionier SA dla Poszukiwania i Wydobywania Materiałów Bitumicznych⁶³.

Działalność społeczna i dobroczynna Marka Aleksandrowicza uderza skalą i zróżnicowaniem: ponad dwadzieścia lat spędził w składzie Kuratorium Towarzystwa Warsztatów Rękodzielniczych dla Dziewcząt Żydowskich (między innymi Szkoła Zawodowa Żeńska na ulicy Piekarskiej 9, internat dla sierot, szkoła gospodarstwa domowego)⁶⁴; w zarządzie lwowskiego komitetu Keren Hajesod (dla obrony Palestyny)⁶⁵; współfinansował budowę gimnazjum w Jerozolimie⁶⁶; niósł pomoc dla ofiar mrozów w 1929 roku⁶⁷; wspomógł budowę pomnika Józefa Piłsudskiego we Lwowie⁶⁸; wspierał Żydów deportowanych z Niemiec w 1939 roku⁶⁹; łożył wielkie sumy w imieniu firmy i własnym na FON i na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej⁷⁰; „Gazy Ziemne” ofiarowały dwa samoloty lwowskiemu pułkowi lotniczemu⁷¹.

W roku 1931 Marek Aleksandrowicz został przyjęty do wspomianej już łąży „Leopolis” stowarzyszenia B'nei B'rith, które jednoczyło ludzi o wysokiej pozycji społecznej, zamożnych i dobrze wykształconych⁷².

Pośrednim dowodem, że Izydor Schulz zmarł w mieszkaniu Marka Aleksandrowicza, jest wiadomość opublikowana na łamach „Chwili”: 23 lutego 1935 roku informowano, że na miejsce zmarłego inżyniera Schulza do Izby Przemysłowo-Handlowej uzgodniono już zgłoszenie kandydatury Marka Aleksandrowicza⁷³, nazajutrz zaś pojawił się następujący komunikat: „Prosi nas p. dr Aleksandrowicz, dyrektor «Gazów Ziemnych», o zaznaczenie, że kwestia kandydatury jego w miejsce zmarłego inż. Schulza nie została z nim uzgodniona. O mandat opróżniony nie zabiega ze względów osobistych, wychodząc

62 „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu” 1938, nr 1209.

63 „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu” 1934, nr 890.

64 „Chwila”, 24 marca 1935, nr 5749, s. 12; „Chwila”, 12 maja 1938, nr 6875, s. 9.

65 „Chwila”, 11 września 1929, nr 3761, s. 10; „Chwila”, 15 grudnia 1934, nr 5652, s. 9; „Chwila”, 20 stycznia 1935, nr 5686, s. 8.

66 „Chwila”, 11 grudnia 1921, nr 1038, s. 5.

67 „Chwila”, 16 lutego 1929, nr 3557, s. 9.

68 „Chwila”, 16 maja 1935, nr 5800, s. 4.

69 „Chwila”, 14 lutego 1939, nr 7147, s. 8; „Chwila. Wydanie Wieczorne”, 27 marca 1939, nr 1412, s. 4.

70 „Chwila”, 6 kwietnia 1939, nr 7198, s. 4.

71 „Chwila. Wydanie Wieczorne”, 4 czerwca 1938, nr 1162, s. 4; „Gazy Ziemne” Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego we Lwowie, lotnisko Skniłów pod Lwowem, Lwów 1938, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4279> (dostęp: 20.01.2020).

72 Ł. T. Sroka, op. cit., s. 99.

73 „Chwila”, 23 lutego 1935, nr 5720, s. 15.

ponadto z założenia, że mandat ten przypaść winien reprezentantowi koncernu «Galicja»⁷⁴.

Zwracając się do Brunona Schulza z prośbą o protekcję w przedsiębiorstwie naftowym w 1938 roku, trzy lata po śmierci Izydora, Mieczysław i Mila Lustigowie potwierdzali tym samym jego przyjacielskie relacje nie tylko z Bauerami, znajomymi z lat młodości, lecz także z Ignacym Wygardem (dyrektorem firmy Polski Eksport Naftowy)⁷⁵ i Markiem Aleksandrowiczem.

Powróćmy nareszcie do tego, od którego rozpoczęliśmy ten szkic, do autora noweli ilustrowanej przez Brunona Schulza na łamach „Chwili” – Oskara Alexandrowicza.

Pierwsze skąpe wiadomości o nim podał w swoim studium Jerzy Malinowski⁷⁶, biogram uzupełnił później Jurij Biriuljow⁷⁷. Niżej przytaczamy dane, jakie udało się ustalić w wyniku kwerendy na użytek niniejszego szkicu.

Oskar Alexandrowicz (27 kwietnia 1885 – 1939?). Rysownik, malarz, krytyk sztuki, adwokat. Urodził się w Drohobyczu jako młodszy brat Romana Alexandrowicza. Ukończył gimnazjum w Drohobyczu w 1904 roku⁷⁸. Ojciec Ozyasz, który według dzienników szkolnych Romana trudnił się kupiectwem, w okresie lat szkolnych Oskara pracował już w przemyśle naftowym⁷⁹. Oskar w 1904 roku zapisał się do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, tamże w roku akademickim 1904/1905 uczęszczał na zajęcia z malarstwa w pracowni Józefa Mehoffera⁸⁰. W 1905 roku wystawił swoje prace (cztery rysunki) w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, ilustrował „Rocznik Żydowski” na rok 1906 (winieta tytułowa; ilustracja *Opuszczona chata*, s. 25; winieta ozdobna, s. 164). W 1906 roku został wybrany na przewodniczącego Towarzystwa Młodzieży Żydowskiej „Makabea” w Drohobyczu⁸¹. Od 1906 roku występował w druku jako krytyk sztuki, ogłaszał recenzje i artykuły o sztuce żydowskiej⁸² i o artystach żydowskich, między innymi o Samuelu Hirszenbergu, Efraimie Moszem Lilienie, Wilhelmie Wachtlu⁸³. W *Almanachu żydowskim* w 1910 roku zamieścił zwięzłe

74 „Chwila”, 24 lutego 1935, nr 5721, s. 13.

75 I. Wygard, *Warunki bytu i rozwoju własnego przemysłu naftowego. Ankieta naftowa odbyta dnia 25 marca 1933 roku z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie*, Lwów 1933, s. 127, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/16984/> (dostęp: 20.01.2020).

76 J. Malinowski, *Malarstwo i rzeźba Żydów polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 98.

77 *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Uzupełnienia i sprostowania do tomów 1–4*, red. M. Biernacka, Warszawa 2003, s. 10.

78 *Sprawozdanie C.K. Wyższego Gimnazjum w Drohobyczu za rok szkolny 1904*, Drohobycz 1904, s. 95.

79 DALO, f. 1262, op. 11, spr. 42, ark. 186.

80 *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. 1895–1939*, t. 2, Wrocław 1969, s. 226.

81 J. Malinowski, op. cit., s. 98.

82 *Sztuka żydowska*, „Wschód”, 21 kwietnia 1908, nr 16, s. 9–10.

83 *Samuel Hirszenberg*, „Wschód”, 25 września 1908, nr 38, s. 2–3; *Bücher der Bibel*, „Wschód”, 25 grudnia 1910, nr 51, s. 2–4; *Wystawa Wilhelma Wachtla*, „Wschód”, 30 czerwca 1909, nr 18, s. 2–3.

charakterystyki dziesiętnastu artystów⁸⁴. W swojej działalności wystawienniczej, oświatowej i wydawniczej był popularyzatorem żydowskiej kultury plastycznej.

Miał stopień doktora praw i prowadził praktykę adwokacką. W latach 1937–1939 mieszkał we Lwowie, jako krytyk sztuki zamieścił w „Chwili” ponad dwadzieścia artykułów, szkiców, recenzji o tematyce artystycznej⁸⁵, a także dwa opowiadania: *Z dworu ślepej bogini* i *O nieudanym portrecie i takiejże śmierci ciotki Anny*⁸⁶. W obu łatwo rozpoznać realia Drohobycza, chociaż nazwy miasta nie wskazują. Styl autora jest ironiczny, z kpiącymi, celnymi charakterystykami mieszkańców prowincjonalnej miejsciny. Główny bohater drugiego opowiadania, młody malarz amator, uczeń gimnazjum, dla zarobku zgadza się sportretować swoją ciotkę, ale próba ta kończy się fiaskiem.

Na łamach „Chwili” pojawiały się również anonse publicznych odczytów Oskara Alexandrowicza, na przykład *Artystyczne rzemiosła u Żydów*⁸⁷ czy *Żydzi w obrazach Rembrandta*⁸⁸. Jest mało prawdopodobne, by drohobyczanin, badacz malarstwa żydowskiego i krytyk sztuki nie pisał lub nie wypowiadał się o Brunonie Schulzu, warto więc kontynuować poszukiwania.

We Lwowie Oskar Alexandrowicz mieszkał pod adresem ulica Domagaliczów 8 (obecnie ulica Akademika Pawłowa 8)⁸⁹. W tymże domu na początku niemieckiej okupacji za sprawą Jarosławy Muzyki, która przez kilka miesięcy pracowała w biurze kwaterunkowym, znaleźli lokum wysiedleni przez Niemców Margit i Roman Sielscy⁹⁰. We Lwowie sowieckim dom ten i salon Sielskich stały się symbolem nonkonformizmu i ocalenia europejskich tradycji w epoce socrealizmu i totalitaryzmu sowieckiego.

Okoliczności śmierci Oskara Alexandrowicza nie są znane. Jego brata Romana aresztowało NKWD. Został zamordowany w Kijowie w 1940 roku, a pochowany w Bykowni pod Kijowem⁹¹.

84 O. Aleksandrowicz, *Do naszych ilustracji*, w: *Almanach żydowski*, red. L. Reich, Lwów 1910, s. 245–255.

85 *Sto lat malarstwa lwowskiego (1790–1890)*, „Chwila”, 17 lipca 1937, nr 6582, s. 9–10; 18 lipca 1937, nr 6583, s. 5–6; *ET TAMEN MOVETUR!*, „Chwila”, 31 sierpnia 1937, nr 6627, s. 7 (o prześladowaniach sztuki nowoczesnej w Trzeciej Rzeszy); *Jan Matejko*, „Chwila”, 30 lipca 1938, nr 6953, s. 10; *Artur Grottger*, „Chwila”, 31 lipca 1937, nr 6954, s. 11–12; *Zegary i zegarki*, „Chwila”, 10 sierpnia 1938, nr 6606, s. 7–8; *Tiara Saithapharhesa*, „Chwila”, 4 kwietnia 1939, nr 7196 (o falsyfikacie wyrobu żydowskiego złotnika z Odessy wystawianym w Luwrze jako relikwia Rurykowiczów); *Wystawa nieznanych prac Maurycego Gottlieba*, „Chwila”, 4 maja 1938, nr 6867, s. 9.

86 O. Alexandrowicz, *O nieudanym portrecie i takiejże śmierci ciotki Anny*, „Chwila”, 19 marca 1938, nr 6823, s. 9–10.

87 *Muzeum Żydowskie. Wystawa druków na płótnie. Otwarcie poprzedzi odczyt Dr. Alexandrowicza p.t. „Artystyczne rzemiosła u Żydów”*, „Chwila”, 7 maja 1939, nr 7239.

88 *Odczyt Dr. Oskara Aleksandrowicza „Żydzi w obrazach Rembrandta” w Sali Żyd. Tow. Art. Lit. ul. Kopernika 16 II p.*, „Chwila”, 27 stycznia 1939, nr 7129, s. 10.

89 *Informator miasta Lwowa i województwa lwowskiego*, Lwów 1938, s. 65.

90 O. Гнатюк, *Відвага і сміх*, Київ 2015, s. 356–357.

91 *Ukraińska Lista Katyńska*, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 1994, s. 1.

Dzięki czterem niewielkim rysunkom Brunona Schulza odnalezionym na łamach „Chwili” po osiemdziesięciu latach od ich pierwszej publikacji powracają zapomniane nazwiska i życiorysy tych, którzy na różne sposoby pomagali mu pokonać przeszkody w życiu czy w karierze albo po prostu wspierali go swoją obecnością. Teraz to Schulz pomaga wskrzesić ich z zapomnienia, wypełnić luki pamięci zbiorowej, rekonstruować to, co utracone.

Przełożył Adam Pomorski